

Krople wody zmyły z twarzy brud nieprawdy
I nadzieja znowu płonie wśród pogardy
Papierowi ludzie, wiatr już zdmuchnął po nich popiół
Ci ze stali są niepalni, hartowani w żywym ogniu
Słowa to nie ściek, z prądem nie dryfują
Są wyryte w sercu, nawet kiedy na nie pluja
A chorągiewki chłona, gdy się na nie leje woda
Potem wiszą mokre szmaty pod ciężarem pustosłowa

Gdzieś w każdym z nas, gdy rozpala się gniew
Budzą się niezłomni, burzy się krew
Jak husaria, jak husaria, jak husaria
Gdzieś w każdym z nas, niezłomny duch
Wiedzie nas do walki w bezimienny grób
Jak husaria, jak husaria, jak husaria

Nie czekaj laurów, nie czekaj braw
Jedyna nagroda, kpina i piach

Zakopią pod płotem niczym chwast
Jak każdą cnotę skazaną na gwałt
Na człowieczeństwie, które od lat
Każą nową własną podłość, dopisuje w kartę praw
Rejestr mądrych twarzy, rada etyki z waty
W pluszowe kręgosłupy, wmasowują lubrykanty

Gdzieś w każdym z nas, gdy rozpala się gniew
Budzą się niezłomni, burzy się krew
Jak husaria, jak husaria, jak husaria
Gdzieś w każdym z nas, niezłomny duch
Wiedzie nas do walki w bezimienny grób
Jak husaria, jak husaria, jak husaria

Pamiętam i nigdy nie zapomnę
Skąd pochodzę i jaką mam historię!